

Jesteśmy Izraelem!

24 stycznia 2009

Jesteśmy Izraelem. Jesteśmy nietykalni. Niezależnie, co zrobimy, społeczność międzynarodowa nic nam na serio nie zrobi. OK, będą dyskusje w ONZ, ale my wiemy, że USA będzie interweniować na naszą korzyść. Będą dyskusje w Lidze Arabskiej, ale wiemy, że żadne z państw nie podejmie działań przeciwko nam. Będą masowe protesty i demonstracje; będą aktywiści i adwokaci błagający o pokój; będą się zbierać i jednoczyć, aby pomóc celom naszych bomb. A my wiemy, że nie odniesie to żadnego skutku, ponieważ jesteśmy Żydami – jesteśmy ofiarami Holokaustu. Cierpieliśmy tak bardzo, że mamy teraz prawo żądać zapłaty od całego świata .

Ponieważ jesteśmy ofiarami!!

Tak, wiemy że są ludzie na świecie którzy wycierpieli gorsze zbrodnie niż my, ale oni nie byli Narodem Wybranym. Wiemy, że ponad 22 miliony Rosjan zostało zabitych za Stalina, 15 milionów Chińczyków zabili Japończycy, a miliony gdzie indziej na świecie spotkał podobny los w tym najkrwawszym XX wieku. Wiemy, że Syjonizm jest ateistycznym tworem marksizmu, używającym Judaizmu jako swej broni; że powstał na bazie terroryzmu, i że przywódcy bojówek stali się premierami Izraela i zdobywcami Nagrody Nobla; że mniej niż 10% Żydów na świecie popierało syjonistyczną sprawę do II wojny światowej. Wiemy, że zbrodnie popełnione przez Hitlera na równi dotyczyły komunistów, Cyganów, osób upośledzonych i więźniów politycznych...

Nie ma to najmniejszego znaczenia. Reszta świata nas nie tknie, ponieważ wszyscy są przerażeni nalepką "antysemity". Przywódcy światowi boją się panicznie tego najlepszego ataku „ad hominem”, chociaż w większości nie jesteśmy nawet wcale semitami. Żydów Izraela, sefardyjskich Żydów prawie już tu nie było, kiedy przybyliśmy tutaj w 20 wieku z Rosji, Polski,

Austro-Węgier i innych krajów i zażądaliśmy arabskiej ziemi. Ustąpili nam miejsca i zniknęli. My nie przybyliśmy tutaj z Ymenu, Etiopii czy Iraku, ale kto o to dba? My jesteśmy ofiarami i to jedyne, co się tu liczy.

Coraz częściej zastanawiamy się, jak daleko zajedziemy na amerykańskiej naiwności. Popychamy ją do ostatecznych granic w telewizji i prasie i wciąż nam się udaje. Wiemy, że większość świata jest świadoma, że beczelnie kłamiemy, kiedy wyrażamy swoje „głębokie ubolewanie”, że „terroryści” ukrywali się we wioskach, które zniszczyliśmy. Mamy nawet czelność atakować dokładnie te same cele, co 10 lat temu, ignorując krzyki oburzenia Ameryki i Zachodu. Powtarzamy najwyżej naszą stałą mantrę: „ tragiczna pomyłka”.

Uczciwie mówiąc, nawet my sami jesteśmy raczej zdziwieni widząc, jak Ameryka cierpliwie siedzi cicho i kupuje nasze słowa za każdym razem. Ale wytrenowaliśmy dobrze naszych dyplomatów, nie tylko w sztuce oszustw dla mediów, ale i w użyciu taktyki silnej ręki poza sceną, aby kształtować poglądy kongresmenów USA na naszą korzyść. Pracowaliśmy nad tym przez dziesiątki lat i doprowadziliśmy to do doskonałości w jednym miejscu, gdzie się to liczy – naszym banku – Ameryce. Polegamy na tej broni; musimy tworzyć ciągły konflikt aby móc otrzymywać 13 miliardów rocznie w pakiecie pomocy od USA, włączając niezabezpieczone pożyczki, których spłata nigdy nie była planowana, ani też wymagana. My żyjemy jak we śnie; to, czego chcemy jest nam wręczane na srebrnej tacy, ponieważ jesteśmy Żydami i doświadczyliśmy Holokaustu.

Powyższy tekst jest śmiałym wyzwaniem, jako że nigdy nie jest głoszony publicznie na Zachodzie. Świat patrzy jak Izrael bombarduje Libańczyków, następnie Syryjczyków i Palestyńczyków i planuje atak na Iran. Dyplomaci wołają o pokój, zawieszenie broni i negocjacje, ale ograniczają się do pobożnych życzeń. Żeby coś naprawdę zmienić wielu bardzo odważnych ludzi na wysokich stanowiskach musiałoby powiedzieć prawdę, ale jak dotąd utrata poparcia AIPAC (America Israel Public Affairs

Committee, naszego Żydowskiego lobby w USA) jest wyrokiem politycznej śmierci. Akademicy, którzy ośmielają się napisać prawdę, wiedzą że ich cenne kariery są skończone. Izrael zdobył pozycje dominacji nad rządem USA i to w rozmiarze nigdy wcześniej nie widzianym w historii, tworząc system, który zbuduje „Nowy Bliski Wschód”, co w rzeczywistości oznacza Eretz Israel (Wielki Izrael), składający się z Palestyny, Libanu, Syrii, Jordanii, Północnej Arabii Saudyjskiej i nawet, w niektórych planach, Cypru. Te plany hegemonii nie są żadnymi mrzonkami – wszystko zostało zaplanowane, spisane i jest prezentowane w zaufanych kręgach od lat.

Wojna na Bliskim Wschodzie nie zakończy się zawieszeniem broni w następnym tygodniu. Ta wojna nie skończy się strefą bezpieczeństwa, kontrolowaną przez ONZ. Ta wojnę nie skończy się, nawet jeśli Hezbollah i Hamas jutro znikną. Ta wojna nie zakończy się tak długo, jak długo przywódcy i dyplomaci będą się bać naszej najsilniejszej karty – oskarżenia o „antysemityzm” przez Izrael.

Tak więc, panowie politycy, nawet jeśli was oburza, że kobiety, dzieci i cywile są rozrywani na strzępy przez bomby kasetowe i rakiety, dostarczone uprzejmie przez rząd USA, spójrzcie w lustro. Czy ośmielibyście się obrazić Izrael? Podjąć ryzyko ? Zapytajcie sami siebie, jaką rolę odegraliście we wspomaganiu tej globalnej katastrofy. Nic się nie zmienia, dopóki wy się nie zmienicie.”

Autor: Tanya Cariina Hsu

Tłumaczenie: Alleycat

Źródło: [Alternatywa](#)

O AUTORCE

Tanya Cariina Hsu jest brytyjsko-saudyjsko-amerykańskim analitykiem politycznym i dyrektorem w międzynarodowym Instytucie Badawczym ds. Bliskowschodniej Polityki (Institute for Research Middle Eastern Policy – Rmep), zlokalizowanym w

Waszyngtonie. Obecnie na wielu stronach internetowych można przeczytać jej artykuł zatytułowany "Śmierć imperium amerykańskiego i gospodarki amerykańskiej."

OD REDAKCJI

Dowolne tłumaczenie artykułu Tanyi Cariiny Hsu. Redakcja i tłumacz nie są odpowiedzialni za treść, ale uważają że jest ona bardzo na czasie.